

Nasze ferie były naprawdę zimowe! :)



Uroki zimy...

M.K

Niespodziewanie zrobiła się zima.....

Nasze ferie zimowe przypadły w pierwszym terminie, czyli od 20 stycznia. Na początku nic nie wskazywało na to, że spadnie śnieg i zrobi się zimowo. Wszyscy byli przekonani, że to będą ferie z pogodą prawie „wiosenną”. Aż tu nagle powiał silny, mroźny wiatr i spadł śnieg. I w dodatku zrobiło się

naprawdę wyjątkowo zimno. Niestety, warunków do lepienia bałwana czy też bitwy na śnieżki nie było, śnieg był twardy, a w dodatku mróz i silny wiatr powodowały, że było brr... tak zimowo. I najlepszym wyjściem było siedzenie w domu, w ciepélku. Pozostała więc telewizja, ciekawa książka, i oczywiście

komputer. Zamiast wyjść na spacer czy odwiedzić koleżankę, siedzieliśmy na facebooku i prowadziliśmy bujną korespondencję. To lenistwo i wygodnictwo z naszej strony!

Co zwykle robiliśmy podczas ferii zimowych ?

-mimo zimna odważni jeździli na sankach,
- szczęśliwcy załapali się na kulig,
-byli wśród nas tacy,którzy wyjechali do Zakopanego i nie tylko...
-większość spędzała czas przy komputerze grając, czy też czatując ze znajomymi,
- nieliczni czytali książki,
-niektórzy odwiedzili

swoich bliskich,
-zdarzały się herbatki i „piżama party”,
-spędzali czas leżąc w ciepélku i słuchając muzyki,
-większość oglądała różne programy telewizyjne,
-odważni spacerowali i odwiedzali kolegów,
-niestety byli wśród nas tacy,którzy chorowali,
Mimo to wszyscy uważają że ferie były super :) :))

ZABAWA CHOINKOWA 2014 :D



Zabawa choinkowa <3

A. Kot

Kto z nas nie czeka na nią, czyli na zabawę choinkową. Najpierw trwają debaty dotyczące stroju. Chłopcy to mają prosto, spodnie, koszula i ewentualnie krawat i jest z głowy. No, może jeszcze zadbać o włosy i niektórzy ułożą je na żelu. My, dziewczyny to coś zupełnie innego. I to wszystkie bez wyjątku! Od zerówki po szóstą klasę. Te młodsze zwykle wystrojone są za księżniczki, wróżki czy inne postacie bajkowe. I biegają w tych swoich pięknych sukienkach, narzutkach po korytarzach szkoły. Bo nie ma co ukrywać, ale najmłodszy bez wyjątku uwielbiają biegać.

My, czyli dziewczyny od IV do VI klasy, to co innego. Nie przebieramy się, bo z tego już wyrosłyśmy. Teraz przeglądamy katalogi, patrzymy, co jest na topie. I w miarę możliwości staramy się być trendy. Bo zakup sukienki, tuniki, spodni czy co tam jeszcze to wydatek dla naszych rodziców. A tu niedawno były święta. Koniec końców okazuje się, że każda z nas sobie z tym problemem poradziła.

I pozostaje tylko dobrze się bawić! Jak widać na zdjęciach, **było super!**

Redakcyjne dziewczyny :)

Karnawał - czas zabaw..

W tym roku święta wielkanocne są późno, więc czas zabaw i karnawału był wyjątkowo długi.

Karnawał, zapusty, to okres zimowych balów, maskarad i pochodów. Rozpoczyna się najczęściej w dniu Trzech Króli, a kończy we wtorek przed Środą Popielcową, która oznacza początek wielkiego postu i oczekiwania na Wielkanoc.

Widowiskowe karnawały odbywają się w Rio De Janeiro, w Wenecji, na Wyspach Kanaryjskich i w Niemczech.

Największym, po karnawale w Rio De Janeiro, pod względem odwiedzających go turystów jest Notting Hill Carnival w Londynie. W naszym kraju nie odbywają się takie bale. Ale to wcale nie znaczy, że nie potrafimy się dobrze bawić. My mamy zabawę choinkową a nasi rodzice dobrze się bawią na

Tłusty czwartek...

Tłusty czwartek to według kalendarza chrześcijańskiego ostatni czwartek przed wielkim postem. Świadczy o tym, że to ostatni tydzień karnawału. W tym dniu, jak sama nazwa świadczy, dozwolone jest objadanie się pączkami i faworkami. Nawet ci, którzy dbają o linię i przestrzegają diety, w tym dniu pozwalają sobie na znacznie większą liczbę kalorii. Przecież potem można je stracić, ćwicząc, biegając, jeżdżąc na rowerze. Różne są upodobania, jeśli chodzi o nadzienie. A jest ono różne. Są pączki z różą, marmoladą, powidłem, kremem, budyniem i można by tak wymieniać jeszcze długo. Ja najbardziej lubię te z różą. Na ten dzień jest nawet przysłowie: **"Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków usmażyła"**

Madzia



Podpieracie ścian....

A.Kot



Imprezka na całego :* :* :*

A.Kot

Internetowy teatr TVP w naszej szkole!

Projekt internetowego teatru to inicjatywa Telewizji Polskiej S.A. Transmisje spektakli odbywają się "na żywo". W ten sposób zadbano o wzbogacenie i urozmaicenie zajęć szkolnych.

Szkoła, przystępując do tego projektu, przybliżyła nam, uczniom, "żywy teatr", gdyż kontakt z szeroko pojętą sztuką jest bardzo ważnym elementem w rozwoju emocjonalnym każdego

człowieka. Ponadto przedstawienia teatralne poszerzają nasze wrażenia estetyczne, pobudzają umysł do ciągłego szukania, rozwijają nasze myślenie. To może tyle teorii.

W praktyce wygląda to tak, że jesteśmy bardzo chętni do oglądania spektakli, bo przecież wypadają na różnych lekcjach. A wiadomo jak to z nami jest, zawsze coś, czasem nawet

pytanko się upieczę. A poza tym mieszkamy na wsi, do teatru daleko. Do tej pory obejrzelśmy: "Tymoteusza wśród Ptaków", "Szelmstwo Lisa Witalisa" oraz opowieść Aghaty Christie

Nauczycielka pyta dzieci:

- Jakie macie zwierzęta w domach?
- Ja mam psa.
- A ja mam kota.
- A ja mam kurczaka w zamrażarce... - mówi Jaś.

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- Dziesięć litrów benzyny proszę, szybko!
- Co jest? Pali się?
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa...

Jako członek Klubu Szkół UNICEF wzięliśmy udział w projekcie "Gwiazdka dla Afryki". Była to odpowiedź na dramatyczną sytuację dzieci w Sierra Leone. Celem projektu było uświadomienie uczniom, z jakimi problemami borykają się mieszkańcy krajów rozwijających się.

W ramach projektu uczniowie wykonali 29 symbolicznych prezentów dla maluchów z Sierra Leone. Podczas wywiadówki wszystkie pudełka zostały wystawione, a zaproszeni rodzice przekazywali darowiznę stanowiącą równą wartość wybranego przez siebie pudełka.

Po zakończonej akcji na konto UNICEF wpłaciliśmy pieniądze w kwocie 754 zł.

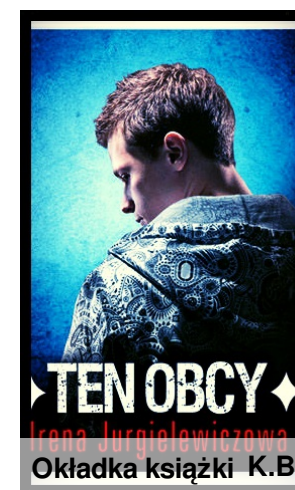
My jako uczniowie tej szkoły cieszymy się, że dzięki naszej akcji dzieci w dalekim kraju będą szczęśliwe.

Julia

Książka "Ten obcy" Ireny Jurgielewiczowej to lektura szkolna i równocześnie świetna książka do czytania. Myślę, że każdy, kto jest uprzedzony do lektur, tą chętnie przeczyta. Jest to opowieść o wakacyjnych przygodach czwórki przyjaciół mieszkających w Olszynach oraz Zenka. Zenek znalazł się w trudnej sytuacji rodzinnej i uciekł z domu. Wyruszył na poszukiwanie wuja. Wędrując, skaleczył nogę i zatrzymał się w Olszynach. Czytając książkę znajdziecie odpowiedź na pytanie, czy Zenek odnajdzie wujka czy też inaczej potoczą się jego losy.

Serdecznie polecam :)

Klaudia



Walentynki, Walentynki...

"Kocham, kocham Ja szalenie!

Kochać, kochać to marzenie.

Kochaj, kochaj Ty mnie też!

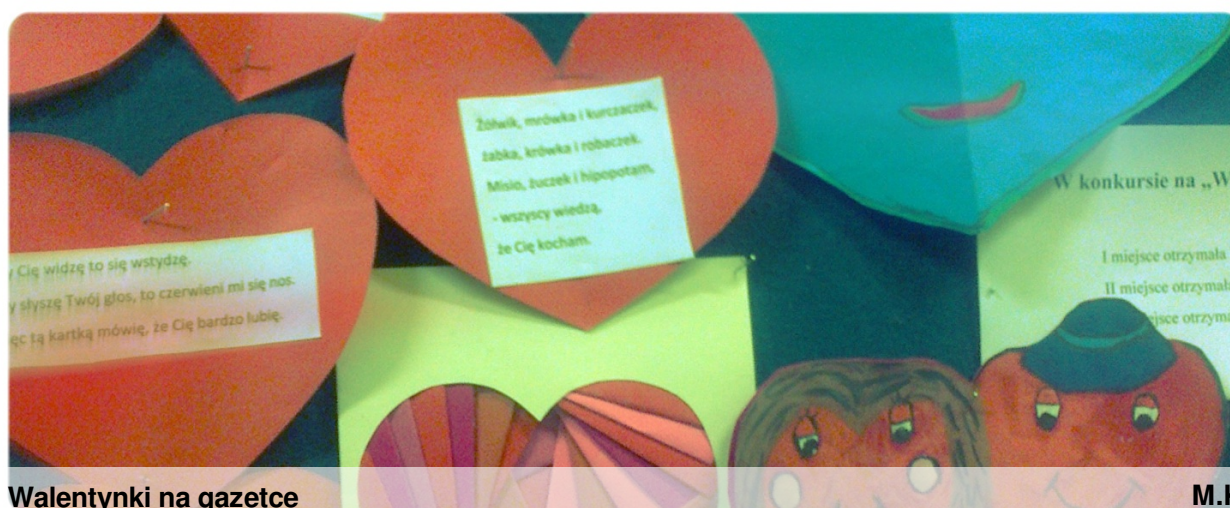
Ja Cię kocham, przecież wiesz!"

To jeden z waleńtkowych wierszyków, jaki znalazł się na szkolnej gazetce.

Już dwa tygodnie wcześniej,

A najwięcej otrzymała

na szkolnym korytarzu pojawiły się dwa kolorowe pudełka. To na kartki waleńtkowe. Jedno dla klas młodszych, drugie dla starszej młodzieży. Poczta waleńtkowa to już tradycja. Była też dyskoteka. I na niej wręczane były Walentynki. Było wesoło i prawie każdy miał waleńtkę.



Nasze szkolne pasje, zainteresowania, hobby.....



Nasz kolega...

J.S



Kasia-nasza tancerka :D

M.K

Samochody ,moja pasja

Skąd ta pasja się wzięła??? Kiedy byłem mały, miałem różne zainteresowania. Najwcześniej interesowałem się piłką nożną; czytałem Bravo Sport, zbierałem plakaty, znałem kluby piłkarskie. Z czasem zacząłem oglądać razem z tatą kanały telewizyjne o samochodach: TVN Turbo czy „Top Gear” na BBC Knowledge. Jeżeli chodzi

o programy samochodowe to często oglądam np. „Legends PRL-u”, „Samochód marzeń-kup i zrób”, „Automaniak”, „Moto ON”, „Operacja Tuning” czy wspomniane wcześniej „Top Gear”. Na bieżąco czytam czasopisma o samochodach: „Auto Moto”, „Motor”, „Auto Świat”. Moimi najbardziej wymarzonymi samochodami są: Mercedes S65 AMG i Jaguar F-type

r. Znam różne ciekawostki o samochodach. Wiem, że tytuł najszybszego auta świata zdobyło Bugatti Veyron SS a najmniejszym autem świata jest Peel P50.

O swoich pasjach opowiadał Jacek Sroczyk z V klasy.

Taniec - moja życiowa pasja

W wieku 7 lat odkryłam, że moją pasją jest taniec. Do dziś nic się

nie zmieniło. Dla jednych jest on tylko zwykłym wysiłkiem fizycznym, ale dla mnie jednak to sztuka, w której każdy ruch się liczy. Tu wszyscy patrzą bardzo uważnie na szczegóły. Moja pasja dla niektórych z pozoru wydaje się banalna i bez sensu, jest to jednak coś więcej niż hobby. Taniec dla każdego prawdziwego tancerza powoli staje się całym życiem. Niektórzy ludzie

tacy jak ja odnoszą kontuzje, ale dla nich jednak nie jest to kontuzja, lecz wielka porażka zawodowa. W przyszłości chciałabym zostać zawodową tancerką. Może kiedyś zgłoszę się do programu "You Can Dance". Na razie jednak pozostanę przy swoich codziennych zajęciach tanecznych i będę ciężko pracowała. Są takie chwile, kiedy leniuchuję i wtedy oddaję

się marzeniom. Dzieje się to szczególnie wtedy, kiedy mój zespół taneczny "Tokio" wytańczy np. I miejsce. Wtedy widzę siebie na scenie, przed dużą publicznością, ja w pięknej sukni, a publiczność bije mi brawa na stojąco. No cóż, pomarzyć zawsze można.

O swoich pasjach opowiadała Kasia Polak z VI klasy.